№. 48. w Wtorek dnia 26. Lutego 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 22. Lutego. — Na wniosek ministra wojny izba druga przyzwoliła kredyt na ośmnaście milionów talarów, niezapytawszy wprzód ministra, na co żąda tak wielkiego kredytu, i w jakiém znajdują się położeniu sprawy zagraniczne. Jest to wotum zaufania bezwzględnego do teraźniejszego ministerstwa. Na onegdajszém wieczorném posiedzeniu izby drugiéj wnosił Bismark Schönhausen o powiększenie żołdu żołnierzom, pod oficerom i porucznikom.

Nowo pruska gazeta oświadczyła wczora, że Francya nietylko niechce się przyłączyć do koalicyi przeciw Szwajcaryi, ale jeszcze dała do zrozumienia przez swego posła dworowi pruskiemu, że w przypadku wystąpienia koalicyi, ujrzałaby się znagloną do wysłania 200,000 wojska nad Ren. Niemiecka Reforma na to odpowiada, że wiadomość ta jest nie uzasadnioną i że wystąpienie rządu pruskiego nie dało powodu do podobnego oświadczenia się Francyi.

Na posiedzeniu wieczorném pierwszéj izby obradowano nad podatkiem od dochodu. Komissya oświadczyła się przeciw temu podatkowi i przeciw zniesieniu dawnego podatku od mlewa i rzezi. Z tego powodu żąda odrzucenia projektu przyjętego przez drugą izbę, a w miejsce jego przyjęcia nowego prawa dotyczącego podatku od mlewa i rzezi, który ma połączać korzyści wypływające z podatków od dochodów i klassycznego. — Minister skarbu oświadcza, że rząd jeszcze się niemoże oświadczyć pod względem podatków i czeka, aż izba druga swe zdanie objawi względem uchwały izby pierwszéj.

Koblenc, d. 18. Lutego. — Wyszło tu do landratów rozporządzenie następujące. »Z stron rozmaitych nadeszły doniesienia, że w Paryżu wielkie wzburzenie pomiędzy ludem panuje, i wiele emisaryuszów przebiega kraje niemieckie, aby tu także lud podburzyć i do powstania przywieść. Lubo teraz niepotrzeba się obawiać, aby usiłowania takie skutek jakikolwiek wywarły, to ostrożność jednakże wymaga, aby nietylko na podobnych podróżnych pilne dawać oko, ale także tam, gdzieby zaburzenie wywołać chciano, z wszelką natychmiast wystąpić energią dla przytłumienia buntu i nietylko uwiedzionych ale też uwodzicieli do sądowéj odpowiedzialności i kary pociągnąć. Gdyby się nadspodziewanie znaki buntownicze w obwodzie pod zarządem WPana zostającym objawić miały, należy przeciw nim nietylko silnie wystąpić, ale też nam natychmiast donieść, aby dalsze środki niezwłocznie rozporządzone być mogły.« Koblenc, dn. 11. Lutego 1850.

Król. prezes rejencyi (pod.) Massenbach.

Z Tyringii, dn. 17. Lutego. — Od chwili jak małe państwa nasze wstąpiły na drogę reakcyi, ustają też znacznie życzenia mieszkańców we względzie dalszego utrzymania ich niezawisłości; owszem uważają za rzecz korzystną, że nareszcie zupełnie do Pruss wcielone zostaną, gdyż przez to spodziewają się osiągnąć zyski pod względem przemysłu i handlu, jakie zawsze państwo większe w stopniu daleko wyższym nastręcza. Zresztą w wyższych nawet i zazwyczaj dobrze świadomych towarzystwach mówią o owem wcieleniu, jako o rzeczy zupełnie nieuchronnéj. Tymczasowo państwa jedne za drugiemi zawierać będą z Prussami konwencye wojskowe, i jak słychać Weimar chce dać dobry przykład innym. — Przytém mówią znowu o zamianie wojsk pomiędzy państwami tak nazwanego związku ściślejszego.

Szwajcarya.

Z Szwajcaryi, d. 15. Lutego. — Rada federacyjna już przed najnowszem oświadczeniem dyplomatycznem pospieszyła się z naleganiem na kantony przez okólnik, aby uchwałę wydalenia Listopadową natychmiast w całości wykonać; mówią nawet teraz, że zamyśla nowe wydalenie massą rozpocząć. Lecz dla mocarstw jużby to teraz niewystarczało, gdyż one chcą więcéj i co innego. Rada federacyjna zatem chwyci się zapewne wybiegu, zwoła niezwłocznie zgromadzenie związku a potem może starać się będzie o pośrednictwo Anglii. — Rząd angielski okazuje dla Szwajcaryi i jéj praw dawnych przyjazne usposobienie. Poseł nowy, znany dobrze, Lyons, wiernie wspierać będzie radę federacyjną. Poseł dawniejszy, Peel, z poselstwem poufnem powrócił do Szwajcaryi i udał się wprost do Genewy dla naradzenia się z Fazym, naczelnikiem radykalistów szwajcarskich. Dziennik Globe, organ Palmerstona, powiedział przed niedawnym czasem, że Anglia pewnie starać się będzie, aby od Szwajcaryi nic niesłusznego niewymagano. Konserwatyści szwajcarscy i cudzoziemcy ukrywają zanadto niezgrabnie radość swoję, ciesząc się widokami, że przez obcą napaść znów przyjdą do panowania. W Neuenburgu, Frejburgu i innych kantonach mówią dosyć otwarcie o monarchicznych i konserwatywnych manifestacyach. Tak nazwani liberaliści stoją, jak wszędzie, tak i w Szwajcaryi pomiędzy młotem a kowadłem. Niechcą oni poddaństwa, ale niepragną też wolności, Radykaliści zaś nieprzestają nalegać, aby puścić się drogą jedyną, która do zwycięztw i zbawienia doprowadzić może. Uwagi godnem jest usposobienie, jakie wielki zjazd klubu patryotycznego waadtlandskiego w Lauzannie dnia 10. m. b. objawił. Pod przewodnictwem Eytela, który, lubo w radzie narodowéj i wielkiéj radzie waadtlandskiéj uległ, nieprzestaje daléj mężnie walczyć, przyjęło zgromadzenie owo uchwałę następującą: »klub poleca komitetowi centralnemu, aby na nowo u władz federacyjnych o to się starał, aby te na przyszłość w swych stosunkach do mocarstw zagranicznych więcéj okazywały stałości, i godniejsze, niepodległości Szwajcaryi odpowiedniejsze zajęły stanowisko.« Zarazem zgromadzenie zażądało odwołania pułków szwajcarskich z Neapolu. Żaden polityk rozsądny niemoże temu przeczyć, że postępowanie dotychczasowe rady federacyjnéj nadal Szwajcaryą do upadku doprowadzić by mogło, że czas jest wielki chwycić się polityki radykalnéj i narodowéj. Nieprzyjaciele Szwajcaryi prawdziwie niezasługują na zarzut, jakoby niedosyć jasno zdanie swoje objawili. Pająk paryski reakcyi europejskiéj, Assemblée nationale, wprost powiada: »kwestya wychodzców niejest główną sprawą. Gabinety dążą teraz do potężnéj zmiany żywiołu rewolucyjnego w rządzie kantonalnym. Szwajcarya obaliła układ federacyjny, ma go ona teraz przywrócić; a oprócz tego, czyli może się Neuenburg bez wynagrodzenia od korony pruskiéj oderwać?« Dziennik ów przędzie daléj z upodobaniem wątek taki: nad Szwajcaryą panuje Genewa, Lanzanna i Bern, a nad temi »niespokojnemi miastami« znowu burzyciele z całego świata. Piemont przeznacza Mazyni i jego spólnicy na punkt powstania dla Włoch całych. Nić tę kończy węzył szubieniczny: »wszędzie, gdzie demagogią zwyciężono, zakwita we Włoszech na nowo szczęście, pokój i pomyślność. Świadectwem tego jest Neapol, Florencya, Medyolan!« — Czemuż też nie Rzym? Możnaby wyznaczyć nagrodę akademiczną dla tego, któryby bezwstydniejsze kłamstwa doraźne wypracować potrafił.

Bern. — Gazeta szwajcarska B. Ztg. przyznaje, że poseł pruski Wyldenbruch, miał dnia 12. t. m. długą naradę z prezesem federacyi, ale powątpiewa, jakoby miał wręczyć notę grożącą we względzie wychodzców. Daléj mimochodem wzmiankuje, że Neuenburg nagle stał się dla dyplomatów punktem zaczepnym, o który chcą zadrzeć z Szwajcaryą. — Należy się przepatrzyć obecnemu usposobieniu prasy szwajcarskiéj. Spodziewaćby się było można, że przynajmniéj z kantonów byłego związku odrębnego odezwą się głosy, które chętnie powitają interwencyą dla ich dobra. Ale gdzież tam! Liberaliści jak i konserwatyści łączą się z radą federacyjną; jeden tylko organ ultramontański, dwuznaczny Observateur de Genéve życzy sobie ujrzeć wojska austryackie na ziemi naszéj. Usposobienie to prasy, które jest wyrazem opinii publicznéj, niemoże ujść baczności gabinetów, i powinnoby je napomnieć do ostrożności. — Według doniesień komissarza nadgranicznego w Splügen niewolno Szwajcarom przybywać do Lombardyi, jak za okazaniem paszportu podpisanego przez posła austryackiego w Zürich. — Do Zürich powołują teraz na przemiany bataliony piechoty, i ćwiczą je tam w służbie polowéj. — Pułkownik Ziegler zamierza zrekognoskować

granicę nadreńską w celu ustawienia wojska. Tymczasowo przygotowania te uważają tylko jako ćwiczenia dla wprawy.

Gazeta Lipska donosi z Bazylei 12. Lutego: podają zapewne, że korpus obserwacyjny francuzki pod dowództwem jenerała Schramma na granicy francuzko-szwajcarskiéj, ma być postawiony. Gazeta zaś Kolońska donosi z Sardynii, że pułk kawaleryi sabaudzkiéj i kilka oddziałów piechoty, między któremi batalion Bersagliere ma wkroczyć wkrótce do Sabaudyi, gdzie zamówiono już kwatery. Że zaś Sabaudya jest zupełnie spokojna, domyślają się więc, że powodem koncentracyi tych wojsk ma być kwestya szwajcarska.

Piszą Konstytucyonelowi francuzkiemu z nad granicy szwajcarskiéj pod dniem 16. Lutego. — Wielka rada kantonu Waadt przystała na propozycye rady związkowéj w sprawie emigracyi. Innego jest zdania towarzystwo patryotyczne tego kantonu. Na dwóch zgromadzeniach odbytych w Yverdun i w Lausannie, uchwalono prawie jednogłośnie uczynić odezwę do najwyższéj rady związkowéj, aby w obec mocarstw zagranicznych przyjęła politykę więcéj silną i niezależną, mianowicie co do emigracyi.

Rzecz ta jest nie małéj wagi. Towarzystwo polityczne jest potęgą w Szwajcaryi, ma stosunki z wszystkiemi tajnemi towarzystwami w Szwajcaryi i za granicą, jest to władza ukryta, obok władzy jawnéj. Nadto członkowie rządu kantonu Waadt, dostali się do władzy, popierani przez Tow. patr., a zatém muszą z niem trzymać i rządzić wedle jego zasad.

Na pomienionych zgromadzeniach tow. patr. znajdowali się także członkowie rządu kantonowego, ale nie zabierali głosu, zachowując milczenie i neutralność. Do tego czasu obie te władze szły z sobą w parze, rząd czynił, co chciało tow. patr., które w tym samym stosunku zostaje do rządu, co klub niedźwiedziowy (pod niedźwiedziem) do rady kantonowéj w Bernie.

Pierwszy to krok rozbratu w sprawie emigracyi. — Widzimy po jednéj stronie pana Druey, na czele rządu regularnego, który się chwycił drogi umiarkowanéj, po drugiéj pana Eytel prezesa tow. patr. w Waadt, który chce postępowania radykalnego.«

Francya.

Paryż, 19. Lutego. — Patrie powiada: rząd ma wiele do czynienia ze stronnictwami socialistycznemi w różnych departamentach wschodniéj i południowéj Francyi. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że mnóstwo robotników pod pozorem szukania roboty przybyło do Lionu. Plan podobno tak ułożono, że równocześnie na różnych punktach, a szczególnéj w okręgach podburzonych przez emissaryuszów, mają wybuchnąć niespokojności, ażeby siły rządu rozerwać, a potem wykonać zamach główny na jeden punkt główny Francyi.

Jenerał Castellane wyjechał wczoraj do Bordeaux.

Budowle przedsięwzięte dla biednych robotników, w skutek zachęceń L. Napoleona ustały z powodu niedostatku pieniędzy. Robotnikom i liwerantom należy się jeszcze wiele pieniędzy, a weksłów napoleońskich nikt nie chce przyjmować. Wszystkie nawet ruchomości zabrano dyrektorowi, kierującemu temi budowlami.

Główny organ legitymistyczny powiada, że 160 głosów legitymistycznych oświadczyło się stanowczo przeciw przedłużeniu prezydentury na lat 10, a bez tych 160 głosów L. Napoleon nigdy nie uzyska większości w zgromadzeniu narodowém.

Władze francuzkie wydały władzom angielskim owych trzech złodziei, którzy chcieli skraść bank francuzki, ponieważ mnóstwo klejnotów przy nich znaleziono ukradzionych u różnych jubilerów londyńskich.

Od chwili, kiedy demokracya postanowiła naprzeciw namiętnościom reakcyi i prowokacyom stawić swoje prawa i przekonanie o swéj sile, wówczas wiara w zwycięztwo ogarnęła całe to stronnictwo. Powstanie, rewolucya na co, po co? Nie maż lud w swym ręku najpotężniejszéj broni, powszechnego głosowania. Pogarda, z jaką spoglądą lud na prowokacye policyi bonapartystoskiéj, jest wielkim postępem, zyskanym w sprawie wolności. Inaczéj atoli rzecz się ma, gdyby owi marzyciele o koronie cesarskiéj, owi bohaterowie teatralni z pałacu elizejskiego, pokusili się o zwalenie rzeczypospolitéj, w tym przypadku niezawodnieby lud powstał ku obronie konstytucyi i rzeczypospolitéj, a walka nie byłaby wątpliwą. Lud czeka i ma nadzieję. Trudno przypuścić, ażeby pozwolił sobie wydrzeć prawo powszechnego głosowania. Po oświadczeniu ministra wojny w so botę, ażeby górale wystąpili na ulicach, żądało głosów naprózno kilku z tego stronnictwa, oświadczyli przeto nie z mównicy, ale w ręcz pytającemu się ich d'Hautpoulowi przez usta reprezentanta Mathieu z Drom departamentu: co my chcemy? Chcemy wasze bezwstydne prowokacye odeprzeć w obliczu całego kraju. Macie 100,000 żołnierza w Paryżu i karabiny i armaty, — kiedy tak dobrze jesteście uzbrojeni i tak niecierpliwi, zacznijcie, uderzcie; i my jesteśmy przygotowani, lud was powita tak, jakeście na to zasłużyli! Odpowiedź ta niewymowny wywarła skutek na ministrze. Jest to bardzo wymowny obraz. Nigdy rząd nie występował z taką opryskliwą zarozumiałością i nigdy lud nie okazał większego umiarkowania i gotowości do stoczenia bitwy.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 19. Lutego. Dupin przewodniczy. Rozprawy nad prawem nauczania doszły do drugiego głównego rozdziału: o elementarném nauczaniu. Rozprawy toczą się względem rozciągłości nauk, jakie mają być udzielane ludowi. Komissya żąda ograniczenia na udzielanie nauki moralnéj, religii, czytania, pisania, początków gramatyki francuzkiéj, rachunków z systematem dziesiątkowym miar i wag. Z innéj strony żądają jeszcze arytmetyki praktycznéj, początków jeografii i dziejów francuzkich, głównych wiadomości z rólnictwa i przemysłowości, sztuki lekarskiéj, rysunków i miernictwa, śpiewu i gimnastyki. Po długich rozprawach zgodzono się na ten dodatek do nauk elementarnych, jako też na fizykę mogącą być zastósowaną do zwyczajnego życia i historyą naturalną. Długie toczą się rosprawy czyli nauka elementarna ma być bezpłatnie udzielaną i obowięzującą wszystkich. Rząd i komissya niechcą, aby wszyscy z obowiązku byli znaglani do posyłania dzieci do szkół, i wtenczas tylko mogą być uwolnieni od opłat szkólnych, jeżeli są ubodzy. Benoit socyalista i tkacz wyrobów jedwabnych żąda w swojém i towarzyszów imieniu bezpłatnego i obowiązkowego pobierania nauk, z dodatkiém, aby dzieci zbyt oddalone od szkoły, a biedne utrzymywane były kosztem publicznym w główném miejscu kantonowém. Wniosek ten odrzucono głosami 466 przeciw 112. Fayolle żąda także bezpłatnego i obowiązkowego nauczania. Obowiązkowe posyłanie dzieci do szkół odrzucono 425 głosami przeciw 182. Równie odrzucono bezpłatne udzielanie nauk. — Ney de la Moskowa uprasza zgromadzenia narodowego, aby jak najśpieszniéj zajęło się obradami nad projektem do prawa względem powiększenia żołdu podoficerom armii, aby można przy téj sposobności odeprzeć obrażające pociski przeciw prezydentowi rzeczypospolitéj. Z tego powodu powstaje zgiełk w zgromadzeniu, a na zarzuty Neja odpowiada Pascal Duprat, uważając je za wymierzone przeciw swojéj osobie. Zgromadzenie odrzuca wniosek Neja znaczną większością głosów.

Anglia.

Londyn, dn. 18. Lutego. — Wiadomość Lloyda austryackiego, że Austrya zbroi flotę swoją, aby dopomagać Grekom przeciw admirałowi Parker i eskadrze angielskiéj, zdaje się nawet gazecie Times tak śmieszną, iż powtarza ją z napisem: bezwstydność austryacka. »Prawdziwie, powiada dziennik Globe, »po wyprawie hiszpańskiéj ku przywróceniu papieża, byłaby flota austryacka dla opieki króla Ottona przeciw wymaganiom o zadosyć uczynienie Anglii w najściślejszem słowa tego znaczeniu fenomenem niedoopłacenia, jaki do tąd świat widział. Ponieważ Times teraz jest w zapędzie podawania przykładów bezczelności austryackiéj, powinnaby też teraz przytoczyć najnowszą odpowiedź posła austryackiego, hrabiego Ingelheim, daną panu Londos. Hrabia mówi w niéj: »»Nie wątpię, panie ministrze, że we wszystkich krajach ucywilizowanych, kroki tutaj przez Anglików poczynione podług prawdziwéj ich wartości ocenione zostaną, i że stałość i godność, z jakiemi Grecya przeciw nim występuje, podwyższą jeszcze sympatye, jakiemi rząd cesarsko-austryacki dla kraju tego jest już przejęty.«« — Trudno wypowiedzieć, co w dokumencie tym więcéj trzeba podziwiać, czy styl dyplomatyczny czyli też sympatye cesarskie. Ostatnie przynajmniéj bardzo łatwo pojąć można. Rząd, który się tak upadła, iż długów swych niepłaci, rząd, który na bezprawia i gwałty przez spary patrzy, jeżeli ich jeszcze nawet niewywołuje, rząd którego »godność i potęga« jedynie na nadziei cudzéj opieki się opiera, może na sympatye takie zasługiwać. A stopień, jaki Austryi jéj wielkie czyny pomiędzy narodami ucywilizowanémi naznaczyły, uzdalnia rząd jéj doskonale do objawienia takiéj sympatyi. Rząd króla Ottona wprawdzie do tychczas oszukuje dopiero tylko wierzycieli, odziera cudzoziemców mających prawo obywatelstwa, i daje przytułek rozbójnikom. Lecz późniéj nadejdą lepsze sprawki, w latach dojrzalszych doprowadzą może jeszcze do cnót daleko więcéj cesarskich.«

Rossya.

W Petersburgu ogłosił Ober-Policmeister, że żandarmi ustawieni przy publicznych promenadach, paradach, teatrach i w ogóle wszędzie, gdzie wielkiego zbiegowiska lub zjazdu powozów spodziewać się można, uważani być mają za wartę wojskową, jako tacy za nietykalnych, i wszelkie ich rozporządzenia natychmiast wypełniane. Wykraczający przeciwko temu, karani być mają według całéj surowości prawa wojennego.

Ostatnie wiadomości z Rosyi mówią o dwóch partyach politycznych w tém państwie: autokratystów, na których czele stoją kurlandczycy i obcy, i panslawistów zostających pod kierunkiem kilku moskiewskich literatów. Cesarz trzyma z pierwszymi — i z tego powodu myśli o wyprawie przeciwko Francyi, owemu niewygasłemu ognisku rewolucyi — i przeciw Turcyi, któréj opanowanie zabezpieczyłoby przewagę autokratyzmu — a dopiero po jego ustaleniu, o połączeniu wszystkich Słowian.

Zresztą Rosya nie przestaje uzbrajać się i żadnéj nie pokazuje ochoty opuszczenia Mołdawii i Wołoszczyzny, chociaż porta wyprawiła tam swojego komisarza, dla dokładnego przeprowadzenia traktatu Balta Limańskiego. Tymczasem cała siła Omera baszy w Księstwach ma zaledwie wynosić 8000 ludzi, gdy tymczasem rosyjska załoga tamże 50,000 wojska liczy. Utrzymują, że Rosya będzie się starać odkryć jakieś spiski, lub jakibądź inny pozór znajdzie, aby okupacyą Księstw przedłużyć. Z drugiéj strony mówią, że zachodnia dyplomacya pracuje nad planem ukonstytuowania Księstw rzeczonych w udzielne państwo pod opieką Turcyi i pięciu wielkich mocarstw. Taka kombinacya naruszyłaby wprawdzie całość tureckiego państwa, lecz wzmocniłaby ścieśnione jego granice — i zapewne bez trudności

uzyskałaby przyzwolenie Turcyi — ale nie Austryi, a tém mniéj Rosyi. Zachód niewprzód może tego rodzaju kombinacye przeprowadzić, dopóki znakomitych zwycięztw nie odniesie nad północą. — Mówią tu również, że uzbrajania Rosyi, Prus i Austryi, mają na celu koalicyą przeciw Francyi, która ma przyjść do skutku w chwili, gdy Francya powaśni się z Anglią.

Austrya.

Wiedeń, d. 18. Lutego. — W tych dniach przybyła tu deputacya z Kroacyi od szlachty posiadającéj własność gruntową, w celu wyrobienia u ministerstwa, ażeby kwestyą wynagrodzenia na słuszniejszéj podstawie załatwiano, a nie w sposób taki, który zupełny upadek arystokracyi spro wadzić musi. Albowiem list jeden bana niemałéj trwogi nabawił szlachtę kroacką, w którym wzmiankę uczynił, że przy obecnym stanie finansów państwa niepowinno się ani myśleć o częściowem wynagrodzeniu posiedzicieli z funduszów skarbowych; ponieważ zaś jak wiadomo ablucia robocizny i dziesięciny w ten sposób ma nastąpić, iż jednę trzecią część ma zapłacić obowiązany, drugą trzecią przyjąć ma na siebie administracya kra jowa, a teraz ostatnią trzecią właściciele ziemi utracić mają, widocznie przeto bije w oczy, iż w tym przypadku szlachta bardzoby źle wyszła, odbierając za wynagrodzenie tylko jednę trzecią część summy wyznaczonéj. A że szlachta Węgier i krajów przyległych bardzo jest zadłużoną, takowy zatem tryb zaspokojenia pociągnąłby niezawodnie za sobą zupełne bankructwo arystokracyi, i mocno ciekawi jesteśmy, jak się dadzą życzenia księcia Schwarzenberga z pogróżkami rozpaczliwemi barona Krauss pogodzić. — W ogólności pomiędzy stronnictwem szlachty w całem cesarstwie, które wie o niebezpieczeństwie, jakie mu zagraża, panuje cicha lecz konwulsyjna działalność; nie masz tam tak bardzo niezgody o zasady we względzie przywilejów politycznych, jak raczéj swary o posiadanie i dochody, gdyż ary stokracya nasza czuje, iż z potęgą materyalną utraciłaby też wkrótce świetność papierową, i stara się przedewszystkiem zabezpieczyć prawa swoje, a to tym bardziéj, że arystokraci nasi dotąd zwyczajni byli, żyć jedynie z swych dochodów pańszczyznianych a melioracie niebyły ich namiętnością.

Wiedeń, d. 19. Lutego. — Deputacya fabrykantów czeskich i innych rzemieślników miała wczoraj posłuchanie u ministra handlu Brucka dla oświadczenia zdania swego względem przyłączenia się do celnego związku niemieckiego. W podanym z powodu tego adressie oświadczono gotowość swoję do wszelkich ofiar, jeżeli przyłączenie to dla wzmocnienia mocarstwa koniecznie jest potrzebnem. Wyjawiono jednakże przytem warunki i życzenia, któreby ministrowi handlu powinny podać osnowę dostateczną do namysłu i pilnéj rozwagi.

Utworzyło się tu towarzystwo w celu zaopatrzenia bezpłatnie biednych wojowników okaleczałych w rozmaite części ciała, które w boju utracili. Wezwano zatem wszystkich dowódzców armii, aby podali spis wszystkich, którym ręce lub nogi odjęto z dokładnem oznaczeniem wzrostu, budowy ciała i t. p. aby stósownie do tego opisu odpowiednie członki wygotowane i potrzepującym przesłane być mogły. — Pomiędzy darami temi będą krukwie i kije żebrackie.

Wanderer poświęca dzisiaj wstępny artykuł, zakazanemu świeżo dziennikowi Slovensky Jug. »Nie wiemy, pisze, jakiego ten dziennik w ostatnich czasach dopuścił się występku, ale musi on być tak nadzwyczajnym, że żaden paragraf prawa drukowego do niego zastósowanym być nie mógł — napróżno bowiem szukamy, tak w austryjackiéj jak w chorwackiéj ustawie o druku, jakiegokolwiek wspomnienia o przestępstwie, któreby za obrębem stanu oblężenia mogło pociągnąć za sobą, bez żadnego poprzedniego wyroku sądu w sprawach drukowych kompetentnego, zakazanie dziennika. Sądziliśmy dotychczas, że prawo drukowe dla tego tylko jest ustanowioném, aby święte prawo wolności druku ustrzedz od arbitralności, która gorszą jest od samejże cenzury; ubolewamy, że to zapewne tylko nasza nieznajomość konstytucyjnego prawa chorwackiego, wystawia nam ten wypadek w tak smutnem i zastanawiającém świetle. Według austryjackiego liberalnego prawa drukowego, można dziennikowi za pomocą kar pieniężnych takie zadać cięcia, że w końcu upaść musi; ale w żadnym razie dziennik nie może być arbitralnie zakazanym, wyjąwszy w stanie oblężenia, w którym prawo drukowe bez tego jest zawieszone.

Lecz i w chorwackiéj ustawie, którą starannie przejrzeliśmy, żadnego nie ma paragrafu, którýby mówił o zakazie nieprzychylnego dziennika, chybabyśmy artykuł 24. w ten sposób pojmowali. Ów artykuł brzmi jak następuje: »Przy powtórném przekroczeniu, właściwa kara będzie podwyższoną. Przy trzecim dzienniku może być zawieszonym, co przy czwartém w każdym razie nastąpić winno, obok ogłoszenia nieudolności redaktora.« Musi więc zapaść dwukrotny wyrok karny, zanimby dziennik mógł być zawieszonym, że zaś z Slovenskim Jugiem ten przypadek nie zachodzi, bo proste ostrzeżenie za karę uważaném być nie może, (inaczéj, my, wiedeńskie dzienniki, od dawna byśmy istnieć przestały) — to żadnéj nie ulega wątpliwości. — W chwili, gdy ten artykuł kończymy, dochodzi nas wiadomość, iż wydano rozporządzenie, aby przedpłacicieli zakazanego dziennika wynagrodzono z kaucyi przezeń złożonéj. Jeszcze raz przeglądamy ustawę drukową chorwacką i nie znajdujemy w niéj żadnego paragrafu, któryby kaucyą wskazywał jako rękojmią przedpłaty. We wszystkich na świecie ustawach drukowych, przepisujących kaucye, takowe uważane są jedynie za rękojmię dla państwa, a zarazem jako zastaw odpowiedzialności; stosunek zaś z abonentami jest czysto prywatnym, który tylko strony interesowane obchodzi, a każdy ztąd spór prawny należy do sądów zwyczajnych; i tu wielkie jeszcze byłoby pytanie, ktoby w obecnym przypadku sprawę wygrał, gdy redaktor lub wydawca dziennika, który saméj tylko ustawy ściśle trzymać się powinien, według téj właśnie ustawy wcale przewidzieć nie mógł, że się ujrzy w niemożności wywiązania się z swych obowiązków względem przedpłacicieli.«

Z Zagrzebia donoszą, że tamtejsi właściciele ziemscy odebrali od pewnéj wysoko położonéj osoby listy z zawiadomieniem, że w pośród obecnych okoliczności, ani myśleć można o jakiém wynagrodzeniu ze strony rządu, za zniesioną pańszczyznę. Ta wiadomość nadzwyczaj przeraziła właścicieli, i zaraz odbyli kilka posiedzeń w celu naradzenia się w téj kwestyi żywotnéj. Na ostatniém z nich, uchwalono wyprawienie deputacyi do Wiednia, dla przekonania się o rzeczywistych zamiarach ministeryum i poczynienia mu mu stósownych przedstawień; wybrano na ten cel hr. Zygmunta Voiksy, Karóla Jellaczic, radzcę banalnego Piskorec, biskupa Strossmeyer i sekretarza Berlicz. Gdy tamtejsza szlachta nadzwyczaj jest obdłużona, i w razie odmówienia indemnizacyi byłaby na niechybne wystawioną bankructwo, przeto z wielką niespokojnością oczekuje wypadku téj missyi.

Hamburgski dziennik Freischütz, podaje korespondencyą z Ameryki, z niektóremi ciekawémi szczegółami o wychodźcach z Europy. Każdy z nich stara się naturalnie o jakiś sposób utrzymania. P. Hexamer, jako doktór medycyny praktykuje, jego familia utrzymuje dom zajezdny, Fröbel zarządza fabryką mydła, Metternich założył drukarnią, Haas, były komendant Mannheimu podczas badeńskiéj rewolucyi jest teraz kelnerem w hotelu »pod Szekspirem«, Weitling wydaje przegląd miesięczny pod tytułem Rzeczpospolita robotników. Co się tycze Ujhazego i innych węgierskich wychodźców, donoszi, że od ich przybycia, demonstracye, fety i meetingi końca nie mają.

Austryacki wychodźca Kuchenbäcker, który niedawno był w Wiedniu in effigie powieszony, miewa teraz w Genewie, publiczne odczyty francuzkie o strategii i taktyce, które licznych ściągają słuchaczy.

Z powodu zagrzebskiego procesu prasowego rozkazał Jellaczyc, aby odtąd sprawy prasowe nie były wytaczane przed sąd przysięgłych, tylko przed urzędy zwyczajne. Rozkaz ten gwałci nie tylko dopiero co ogłoszone prawo o druku, ale jest w jawnéj sprzeczności z brzmieniem konstytucyi. Słychać o gwałtowném starciu między ludem serbskim a wojskami cesarskiemi, które zajść miało w Panczowie. Tureccy Serbowie przyszli i tą razą pobratymcom na pomoc, a tę wzajemność narodową wywołał konsul Mayerhofer wielkim nakładem pieniędzy w roku zeszłym, kiedy się zdawała potrzebną przeciwko Węgrom.

W jednym z salonów w Peszcie rozmawiano o Arturze Görgeju, jako wielkim chemiku. Jedna z dam obecnych wtrąciła się do rozmowy i rzekła: Görgej jest wielkim w chemii, dowiódł tego rozbiciem na atomy armii węgierskiéj.

Pod Białogrodem (Stuhlweissenburg) transport honwedów assenterowanych, silny na 400 ludzi, wymordował swoją straż, i dobrze uzbrojony rzucił się w lasy pod Dotą i Nieszwą. Wyprawiono za nim natychmiast wojsko z rozkazem mordowania wszystkich i każdego, kto tylko najmniejszy okaże opór.

Südslavische Zeitg. pisze: »Prokurator Ocxcic zażądał w zeszłym tygodniu przyzwolenia od rady banatnéj, ażeby wszystkich zwolenników federacyi ścigać mógł sądownie, jako zbrodniarzy stanu. Rada oparła się jednogłośnie temu szczególniejszemu żądaniu i memoryał prokuratora przesłała Jellaczycowi, w skutek czego nastąpił zakaz »Jugu słowiańskiego.« Polityka więc federacyjna, którą Jug wyznawał i propagował, stała się przyczyną jego śmierci gwałtownéj. — Smutny los, powiada Südslavische Zeitg., którego nie zazdrościmy, ale też i odrzekamy się. Naturalny rozwój życia narodowego uważamy za główny i jedynie etyczny cel uspółecznienia w państwie. Gwałcenie zaś, lub wytępianie narodowości mamy za błąd, grzech, a raczéj zbrodnię polityczną, która w razie, jeżeli taka prześladowana narodowość ulegnie, pozbawia ludzkości jednego członka familii, — jeśli się opiera, — krwią zalewa pobojowiska, a w żadnym razie nie przyczynia do postępu cywilizacyi i uobyczajenia. Dla tego oświadczamy się za systemem federacyjnym, w którym jedyną upatrujemy gwarancyą dla narodowości, — oświadczamy się mimo pogróżki prokuratora i zakazu Jugu. Za nią występowaliśmy w szranki, za nią i nadal występować będziemy.«

Konwencya zawarta między Austryą, Prusami, Bawaryą i Saksonią ku ułatwieniu obrotu pogranicznego, wykonaną jest przez wymianę przynależnych deklaracyi ministeryalnych w Mnichowie 27. Grudnia r. z. i stała się prawomocną, począwszy od dnia 7. b. m. Główne postanowienia téj konwencyi są następujące: Surowa przędza lniana do blichu lub z blichu, wywożona lub przywożona, wolna jest od opłaty tak na linii cłowéj austryackiéj jako też i związkowéj. To samo tyczy się także przywozu surowéj przędzy do tkania w Austryi; gotowe surowe płótno wolne jest od opłaty także i po tamtéj stronie linii cłowéj. Urzędom cłowym nakazano ściśle kontrolować te artykuły. Bez opłaty cła wolno przywozić: bydło gospo-

darcze i sprzęty gospodarskie, produkta zasiewu, rólnictwa i chowu bydła, względem których właściciel może się wykazać, iż je przewozi na posiadłości swoje poza linią cłową, nasienie na pola należące do exportanta leżące za granicą cłową, także popiół gnojny, pospolity piasek do budowli, drzewa, krzaki, ule, jaja, len i konopie w korzeniach, zboże, rzepak, konopie itp. jeżeli tylko do mielenia lub zdrobnienia są przywożone lub wywożone, a potém znowu będą z powrotem odwiezione itd. nakoniec wszystkie przedmioty, których opłata cłowa w Austryi nie przewyższa 1 kr. m. k., a w związku cłowym nie sięga 6 feników srebrem.

Z Pesztu donoszą, że w dniu 12. b. m. ta stolica powtórnie zagrożona była wylewem Dunaju. Nadbrzeżne części miasta już były poczęści zalane. Znany dowódzca Rumunów Janku przybył do Pesztu, zkąd ma się udać do Włoch. Waradyński biskup Bémer wypuszczony został z więzienia, ale duchowną godność swoją złożył.

Redaktor Narodnich Novin Hawaliczek wczoraj wyjechał z Wiednia, z powrotem do Pragi. Zdaje się, że wszystkie zabiegi jego o cofnięcie zakazu dziennika, pozostały bez skutku.

Galicya.

Wadowice, d. 27. Stycznia. — C. k. siódma sekcya polityczněj indagacyi wojskowéj w Wadowicach wydała 26. Stycznia 1850. następujące za zatajenie broni prawne wyroki:

Marcin Kotlarczyk, rodem z Kobiernic, w obwodzie Wadowickim w Galicyi, mający lat 35, katolik, żonaty i ojciec dwojga dzieci, miejscowy wójt i gospodarz gruntowy w Kobiernicach, skazany został na sześciotygodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanech; Maciéj Waligóra, rodem rodem z Przyłętkowa dominium Żywiec w obwodzie Wadowickim w Galicyi, mający lat 45, katolik, żonaty i ojciec dwojga dzieci, właściciel gruntu i miejscowy sędzia w Przyłątkowie, na jednomiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach; Jan Burdek, rodem z Bugaja, dominium Brody w obwodzie wadowickim w Galicyi, mający lat 28, katolik, bezżenny, bez professyi, na czterotygodniowy areszt w kajdanach. Przeciwnie zaś względem Józefa Polaczyk, rodem z Zawoja, dominium Maków w obwodzie Wadowickim w Galicyi, mającego lat 22, katolika, bezżennego, bez professyi, za nieupoważnione przekroczenie granicy węgierskiéj indagacyę zastanowiono. Wyroki te ogłoszono na powyższym dniu i wykonano.

Z c. k. wojskowéj komissyi śledczéj sekcyi 7.

Poznań, d. 25. Lutego. — Powódź w mieście coraz bardziéj wzrasta; powoli ale coraz wyżéj wznoszą się nurty Warty, w nocy z niedzieli na poniedziałek przelały się przez most wielki chwaliszewski, dziś zaś z szumem przewraca się woda po moście, jak po odmęcie. Całe Zawady, Śródka, Chwaliszewo, całe Garbary, Rybaki, Strzelecka ulica, część wodnéj, butelskiéj i szerokiéj ulicy stoją pod wodą. A co najgorsza, że ludność biedna nie ostrzeżona zawczasu, zbyt późno poczęła unosić i życie i dobytek swój. To też szkody niemal na całém mieniu poniosła. Dziś wzrosła woda na stóp 20, nad zwyczajny stan wody.

UWIADOMIENIE.

W następstwie odezwy z dnia wczorajszego, podajemy do publicznéj wiadomości, iż na dzisiejszém posiedzeniu Magistratu z Reprezentantami miasta, wybrani zostali niżéj podpisani celem zawiązania się w komitet, aby tym sposobem utworzono punkt, z któregoby wychodzić mogły skuteczne środki w zaradzeniu rozlicznym potrzebom, jakie za sobą ogólna powódź pociąga. Komitet powziął to mocne przekonanie, iż klęska rzeczywiście osięgła wyższy daleko stopień, niż go może większa część współobywateli przeczuwała. Całe Chwaliszewo, ulica Wenecyańska, Zagórze, Ostrówek, większa część Śródki, Kolumbia, Rybaki są całkiem wodą zalane. — Domy za bramką już są przez mieszkańców dla wylewu wody opuszczone, a nadto na całe Garbary, na część Wodnéj, Butelskiéj, Szerokiéj i Grobelskiéj ulicy wylała się woda. Tysiące mieszkańców, a to osobliwie ubożsi z współobywateli naszych, zmuszeni zostali szukać schronienia dla siebie i swéj własności w częściach miasta wyżéj położonych. Najuboższych z nich pomieszczono tymczasowo i to z wielką dla nich niewygodą w niektórych publicznych budynkach, gdzie nieszczęśliwi wyglądają jeszcze przyodziewku i żywności.

W takiém położeniu rzeczy uważa Komitet za najkonieczniejsze:

1) Zbieranie składek w pieniędzach, naturaliach i odzieży.
2) Dostarczenie potrzebnéj ilości czołen i wozów w miejscach, gdzie kommunikacya przerwaną została.
3) Dostarczenie pomieszczań dla dotkniętych powodzią.

W pierwszym względzie wielu z Reprezentantów miasta chętnie zajmie się zbieraniem składek; — a my tę słodką mamy nadzieję, że zamożniejsi z współobywateli ochoczo według sił swoich udarzą ich.

Co do środków utrzymania kommunikacyi, według możności dołoży się starania.

Na pomieszkaniach zaś dla dotkniętych powodzią zbywa nam bardzo, i dla tego usilnie wzywamy wszystkich, co w tym względzie do broczynnymi być mogą, aby nam donieść chcieli o pomieszkaniach wolnych. Prywatna dobroczynność nie wystarczy w tak ogólném nieszczęściu; tylko razem połączeni możemy mieć jakąś nadzieję, iż nam się uda choć w części nędzę złagodzić.

Komitet podpisany miewa posiedzenia swoje dziennie od godzinie 8. zrana i od 3. po obiedzie na Ratuszu. Tu też wygląda z upragnieniem doniesień i darów wspaniałomyślnych dobroczyńców, a zarazem według sił udziela pomoc zgłaszającym się po nią.

Poznań, dnia 25. Lutego 1850.

Komitet wybrany przez Magistrat i Radę miejską w celu łagodzenia nędzy w czasie powodzi.

Naumann. Treskow. Au. Motz. Müller. Crousaz. D. G. Baarth. Kaatz. Matecki. Neumann. Asch.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

1) sprawa regulacyjna dóbr Heliodorowa, powiatu Chodzieskiego,
2) sprawa rozseparowania miasta Znina, powiatu Szubińskiego,
3) rozseparowanie miasta Odolanowa, powiatu Odolanowskiego,
4) sprawa ablucyjna miasta Odolanowa, powiatu Odolanowskiego, i
5) ablucyja prawa pastwiska dla owiec w do brach Swięciochowie, pow. Wschowskiego.

Wszystkich niewiadomych interessentów tychże spraw, wzywa Kommissya generalna niniejszém, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na

dzień 8. Kwietnia r. b.

przed południem o godzinie 11stéj wyznaczonym, w izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu, przed Ur. Suttinger Assessorem Regencyjnym zgłosili, gdyż w razie niezgłoszenia się na sprawach rzeczonych, nawet chociażby pokrzywdzonymi byli, zaprzestać będą powinni i z żadnemi excepcyami przeciwko tymże słuchani już niebędą.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1850.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE.

1) Andrzéj i Józef bracia Bąkiewicz, synowie leśniczego Marcina Bąkiewicza, w dn. 9. Sierpnia 1830. r. w wielkich Jeziorach zmarłego, z których Andrzéj opuściwszy w r. 1821. dom rodzicielski, w Kłonach, a na stołu przed około 24 lub 25 laty w Zberkach jako pisarz gospodarczy zostawał. Józef Bąkiewicz zaś opuściwszy, mając około 14stu lat, dom rodzicielski, uczył się kominiarstwa tu w Środzie u kominiarza Buczkowskiego, jako kominiarczyk zaś w r. 1829. z Gniezna miał iść na wędrówkę.

2) Stanisław Kałamaykowski, urodzony w wielkich Jeziorach powiatu tutejszego, syn prawego łoża Ekonoma Franciszka i Heleny Kałamaykowskich małżonków, który, mając 15. lat, podług pewnych doniesień w r. 1830. z Czołowa powiatu Szremskiego, gdzie póżniéj i jego matka jako wdowa mieszkała, do Polski się wydalił, jako żołnierz w powstaniu Polaków przeciw Rossyanom był czynnym, przy ostatniém zdobyciu Warszawy w r. 1831. miał zginąć i od tego czasu zniknął, wzywają się z przyczyny, że ich najbliżsi domniemani sukcessorowie o ich życiu, teraźniejszym pobyciu lub dalszém przebywaniu wiadomości żadnéj nie odebrali, na wniosek tychże i kuratora nieprzytomnym przydanego, aby się w terminie celem ich bliższego wysłuchania na

dzień 30. Stycznia 1851. r.

zrana o godzinie 11stéj przed Deputowanym Ur. Vatiche Referendaryuszem Sądu appellacyjnego wyznaczonym, albo osobiście stawili, lub o teraźniejszym ich pobyciu wiarogodnie i na piśmie donieśli, w przeciwnym bowiem razie za umarłych uważani i ich majątek teraźniejszy i przyszły sukcessorom zgłaszającym się i wylegitymowanym lub też fiskusowi jako *bonum vacans* przysądzonėm i wydaném zostanie.

Niewiadomi sukcessorowie lub spadkobiercy wyżéj wzmiankowanych osób także publicznie zapozywają się, aby się w terminie tym z wnioskami swymi celem prowadzenia legitymacyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi co do sukcessyi wykluczeni zostaną.

Środa, dnia 17. Stycznia 1850. r.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział Iszy — spraw cywilnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Folwarki Skorzęcin i Sokołowo dawniéj do małżonków Marcina i Antonetty Hoppa należące, teraz Karolowi Edwardowi Hoppe przybite, oszacowane na 31,597 Tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 7. Sierpnia 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 28. m. b. sprzedaję w mojéj wapniarni w miejscu świeże wapno Rüdersdorfskie w miernéj cenie, o czém Szanowną Publiczność niniejszém zawiadamiam.

Szrem, dnia 20. Lutego 1850.

Fryderyk Boldin, posiedziciel wapniarni.

Płótna i inne przedmioty do bielenia

celem przesłania takowych na **doświadczone, nader piękne i nieszkodliwe bielniki naturalne darniowe** Pana Richarda Fiszera starszego w Greiffenbergu w Szląsku przyjmuje, przyrzekając skorą, dobrą i ile być może tanią usługę. Śmigiel w Lutym 1850.

C. Ed. Nitsche.

Drzewa trześniowe po 7 Sgr. 6 fen., śliwkowe po 10 Sgr. i aprykozowe po 15 Sgr. sztuka, tudzież szczepy morwowe kopa po 15 Sgr., są na sprzedaż w ogrodzie w Radojewie.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 25. Lutego. 1850. r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	14	5	1	23	4
Zyta . dt.	—	24	5	—	27	9
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Ma ła garniec	1	15	—	1	20	—